

## Katarzyna Orszulak-Dudkowska

UNIwersytet Łódzki

### *Wirtualne serwisy randkowe – fenomen współczesności?*

**W**spółczesne życie społeczne przesiąknięte jest różnymi odwołaniami do świata Internetu. Internet występuje przede wszystkim jako wciąż rozszerzający swój zasięg kanał międzyludzkiej komunikacji, ale częstokroć także w przestrzeni Internetu odnaleźć można nowej jakości środowiska społeczne, które wysuwają propozycję alternatywnych rozwiązań służących zaspokajaniu egzystencjalnych ludzkich potrzeb i rozładowywaniu rozmaitych kulturowych emocji. Namysł nad tymi nowymi formami zjawisk społeczno-kulturowych i wnikliwa analiza ich zawartości staje się krokiem niezbędnym do pełniejszego zrozumienia potrzeb i aspiracji współczesnego człowieka, który wyraża siebie, wyznawane przez siebie wartości oraz własny sposób postrzegania świata, już nie tylko w bezpośrednich kontaktach międzyludzkich, ale także w przestrzeni, której przypisuje się charakter wirtualny.

Przedmiotem podejmowanych przeze mnie szczegółowych rozważań uczyniłam polskojęzyczne **wirtualne serwisy randkowe**, a przestrzeń Internetu potraktowałam jako teren odpowiedni dla badań z pogranicza folklorystyki i antropologii kultury. Jako folklorysta, na potrzeby moich analiz przyjąłam zatem, iż w Internecie odnaleźć można przekazy o charakterze folklorystycznym znane wcześniej z innych sytuacji wykonawczych, które w przestrzeni wirtualnej znalazły jedynie swoje nowe oblicze, w pewnym stopniu modyfikując jednak swe wcześniej znane cechy formalne, funkcje oraz sens społeczno-kulturowy<sup>1</sup>. Jako antropolog zaś poszukiwałam wykazujących trwałość zjawisk kulturowo-społecznych – zwłaszcza tradycyjnych wartości, wzorów zachowań czy instytucji społecznych – które kryją się pod stosunkowo nową i dopiero oswojaną formą, jaką są wirtualne serwisy randkowe.

Truizmem jest już chyba stwierdzenie, że w wielu sytuacjach internetowe formy komunikacji zastępują i wypierają tradycyjne, bezpośrednie sposoby przekazu, stwarzając tym samym nowe możliwości międzyludzkich kontaktów. Ale trzeba zauważyć,

---

<sup>1</sup> Wirtualne serwisy randkowe znalazły się w obszarze moich zainteresowań przede wszystkim jako pewnego rodzaju kulturowa kontynuacja badanych przez mnie prasowych ogłoszeń matrymonialnych, dość głęboko zakorzenionych w historii kultury europejskiej (zob. Orszulak-Dudkowska 2008).

że obecność i niezwykła popularność internetowych serwisów randkowych doskonale pokazuje, jak bardzo ten wirtualny świat przenika się z przestrzenią współczesnego życia codziennego. Przykład omawianych serwisów pozwala dostrzec, że wirtualna przestrzeń Internetu pojmowana jest wręcz jako rodzaj nowego środowiska społecznego, w którym funkcjonować może człowiek; środowiska alternatywnego wobec tak zwanego *realu*, które pochłania coraz więcej ludzkiej energii, angażując także prywatny czas i indywidualne emocje.

Wirtualne serwisy randkowe (ang. *On-line Dating System*) znane są w przestrzeni Internetu od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku (por. Wikipedia/Dating system). Początkowo działały przede wszystkim w wersjach obcojęzycznych, w ostatnich latach znalazły jednak także wiele polskich odpowiedników, zarządzanych głównie przez największe rodzime portale internetowe. Wymienić tu można między innymi serwis Sympatia.pl zamieszczony na portalu Onet, serwis Cafe.pl portalu Gazety czy Randki.pl znane z portalu Interia. Funkcjonuje jednak również całe bogactwo innych polskojęzycznych serwisów, o takich nazwach jak Dopasowani.pl, Przeznaczeni.pl, Mydwoje.pl, Narandce.pl, Randki24.pl, czy też Randki.o2.pl, które często są rodzimą wersją większych portali obcojęzycznych. Każdy z tych serwisów ma swoją specyfikę i nieco różni się od innych, stąd każdy wymagałby tak naprawdę osobnej charakterystyki, ale nie to jest istotą moich rozważań. Omawiane serwisy traktowane są obecnie jako doskonałe pole badawcze dla przedstawicieli bardzo różnych dyscyplin naukowych, między innymi psychologii społecznej, językoznawstwa czy antropologii biologicznej. Dla przykładu wspomnę tutaj o badaniach prowadzonych od kilku lat przez Helen Fischer, antropologa biologii z Rutgers University, autorkę wielu prac o ewolucji miłości, która współpracuje z największym na świecie serwisem randkowym Match.com, badając seksualne zachowania ludzi.

Przeprowadzone przeze mnie badanie nie zakładało rozmów z ludźmi korzystającymi z wirtualnych serwisów, w swojej pracy nie korzystałam również z żadnych ankiet ani kwestionariuszy, nie badałam też skuteczności internetowych ofert. Moje badania polegały na wnikliwym czytaniu zamieszczonych na portalach tekstów ofert towarzysko-matrymonialnych, a w dalszej kolejności na analizie całościowej organizacji wirtualnych serwisów randkowych, aby treść wybranych anonsów umieścić na tle szerszej sytuacji przekazu.

Mimo specyfiki internetowych portali i profili ogłoszeniodawców, szczegółowa analiza wirtualnych anonsów pokazała pewne podobieństwa do konwencjonalnych prasowych ofert matrymonialnych. W obu typach ofert uwidocznia się podobna, kulturowo utrwalona poetyka tekstów ogłoszeniowych o charakterze matrymonialnym (por. Orszulak-Dudkowska 2008: 39-86); zarówno w rubryce prasowej, jak i na stronie serwisu spotkać można zatem anonse zawierające takie same formuły językowe i chwytły retoryczne, typu: „Bardzo ładna, atrakcyjna, seksowna, zgrabna poszukuje (...)” (www.randki.interia.pl), „Jestem uczciwy zadbany mówią że przystojny (...)” (www.randki.wp.pl), czy też „Szukam swojego księcia na białym koniu (...)” (www.randki.interia.pl).

Warto zauważyć również, iż zarówno prasowe, jak i wirtualne oferty matrymonialne, podobnie jak wszelkie krótkie teksty napisowe, bardzo silnie podporządkowane są przeznaczonej dla ich funkcjonowania przestrzeni społecznej (por. Trznadłowski 1977: 60-61). Przestrzeń prasowa pozwala jedynie na uproszczone, skrótowe i dość schematyczny charakter form ogłoszeniowych. Wirtualne anonse zaś, dla których

społeczną przestrzenią przekazu pozostaje internetowy portal randkowy, pomimo związku z odmienną sytuacją przekazu, wciąż zachowują swój lakoniczny i uproszczony charakter, zyskując jedynie zdecydowanie bardziej rozbudowaną formę wypowiedzi, na co pozwala specyfika przestrzeni Internetu. W pierwszej części tak zwanego **profilu osobowego** ogłoszeniodawcy prezentują dość konwencjonalne i dosłownie jednowyrazowe, krótkie informacje na temat swego miejsca zamieszkania, płci, wieku, wzrostu, celu poszukiwań, budowy ciała, koloru włosów i oczu, znaku zodiaku, zainteresowań i cech charakteru, na temat swego stosunku do nałogów czy też dzieci, w drugiej kolejności zaś w bardziej obszernej, budowanej według własnego pomysłu i zarazem dużo ciekawszej części profilu zatytułowanej jako „Mój opis” lub „Kilka słów o mnie”, piszą o sobie i poszukiwanym partnerze, posługując się, zgodnie z zasadami internetowej komunikacji, nietypową i oryginalną formą przekazu. W ten sposób chcą wykorzystać możliwości internetowej przestrzeni pozwalające na większą kreację własnego wizerunku i tym samym wzbudzić zainteresowanie u potencjalnych odbiorców. Co ciekawe jednak, sama treść tych wirtualnych prezentacji ogłoszeniowych pozostaje zazwyczaj bardzo zbliżona do treści konwencjonalnych prasowych ofert, prezentując powszechnie znane kulturowe obrazy miłości, ogólnie akceptowane w kulturze polskiej normy i wartości oraz najbardziej znane sposoby spędzania czasu wolnego. Wszystkie informacje podane są jedynie w niepowtarzalny i intrygujący zarazem sposób. W Internecie liczy się bowiem przede wszystkim ponadprzeciętność, umiętność zaskoczenia i przełamywania ogólnie stosowanych, utartych form wyrazu, co ilustruje wybrany przykład tak zwanego „mojego opisu” i „opisu wymarzonego partnera”, pochodzący z serwisu Sympatia.pl:

#### **Mój opis:**

- Spójrz na mnie moimi oczami...
- Romantyczka bez dwóch zdań.
- Troszkę już doświadczona przez życie.
- Jak na swój wiek momentami zbyt dorosła.
- Wierna i oddana każdej sprawie, osobie, która wywarła na mnie bardzo duże, pozytywne wrażenie.
- Czasami upierdliwa, z zachciankami i uparta.
- Na pewno wymagająca – od życia i otoczenia.
- To tak na chwilę obecną.

#### **Mój wymarzony partner:**

- Chciałabym np. wyjść z Tobą na nocny spacer – o każdej porze.
- Chciałabym móc zadzwonić i powiedzieć co mnie gryzie od środka.
- Chciałabym poczuć Twoje ciepło, bliskość.
- Chciałabym wiedzieć, że zawsze mogę na Tobie polegać i że mnie nie zawiedziesz.
- Czy to tak wiele...???

Ciekawe jest także, że zarówno określane przeze mnie jako konwencjonalne prasowe oferty matrymonialne, jak i ogłoszenia zamieszczane w Internecie, pomimo swej opartej na piśmie formy przekazu, silnie ciążyą ku **modelowi tekstu ustnego**. Powinny być raczej pojmowane jako teksty o charakterze przejściowym pomiędzy przekazami ustnymi i pisanymi. Bez względu na swą formę tkwią bowiem głęboko w zasadach ustnej komunikacji naturalnej, zarówno pod względem materiału językowego (chodzi mi tu o pewną nieporadność językową i wykorzystywane środki wyrazu bliskie mowie potocznej – różnorodne językowe klisze i utarte formuły), jak też ze względu na

uwikłanie omawianych anonsów w sytuacyjność typu dialogowego. Atmosferę bezpośredniej rozmowy w wirtualnych przekazach ogłoszeniowych dodatkowo wzmocniają powszechnie stosowane emotikony, które oddają nastrój i emocje rozmówców, akronimy, czyli skrótowce powstające z pierwszych liter kilku słów tworzących bardziej rozbudowaną wypowiedź oraz graficznie zaznaczone dźwiękowe zachowania pozawerbalne, które wyrażają westchnienia, pauzy w sposobie mówienia nadawców, co ilustrują wybrane przykłady: „Jaki jestem? Przekonaj się sama:) Czy warto? Taaaak naprawdę warto” ([www.randki.wp.pl](http://www.randki.wp.pl)) lub „O mnie...? opowiem może przy innej okazji: -) Specjalnie 4U!!! Zgadzasz się???” ([www.randki.wp.pl](http://www.randki.wp.pl)).

Wrażenie ustności wirtualnych tekstów internetowych wiąże się ze zjawiskiem tak zwanej „**wtórnej oralności**”, dość powszechnie wiązanej ze specyfiką internetowej komunikacji, w której poza stosowaniem zwrotów językowych i formuł właściwych dla bezpośrednich form kontaktu, istotne staje się także skupienie uwagi na chwili bieżącej oraz tworzenie poczucia wspólnoty (Ong 1992: 183). Pamięć i poczucie trwałości ustępuje w Internecie miejsca natychmiastowości i przejściowości wirtualnych kontaktów. Uwaga osób spotykających się w przestrzeni wirtualnych serwisów randkowych również skupiona jest przede wszystkim na chwili bieżącej, na aktualnej wymianie myśli i emocji. Dodatkowo szybkość przekazywanych informacji stwarza warunki do komunikacji synchronicznej.

Pomimo wielu podobieństw natury głównie językowej i formalnej, trzeba jednak wyraźnie zauważyć, że nadawcy wirtualnych ofert matrymonialnych (inaczej niż nadawcy ogłoszeń prasowych) mogą w pełni korzystać z dobrodziejstw nowych technologii, co jednocześnie wpływa na **przemiany funkcji społecznych** przekazów zamieszczanych w Internecie. Konwencjonalna prasowa oferta matrymonialna kierowana jest zwykle od jednej osoby do drugiego człowieka płci przeciwnej. Autorzy ofert wirtualnych chcą nie tylko znaleźć dobrego partnera na życie, ale poprzez odpowiednie stosowanie się do reguł internetowej komunikacji (tak zwanej „netykiety”), podkreślają także swą przynależność do szerszej wirtualnej społeczności, która w dużej mierze opiera się na znajomości zasad „życia w sieci” (Gut 1999: 166). Jak zauważa Walter Ong, komunikowanie się za pośrednictwem tekstów pisanych lub drukowanych wyzwała przede wszystkim wzajemną uwagę jednostek. Natomiast właściwa dla komunikacji internetowej „wtórna oralność”, tak jak pierwotne formy bezpośredniego kontaktu, wytwarza silne poczucie wspólnoty (Ong 1992: 183). Nadawcy przekazów internetowych, w tym także ogłoszeń towarzysko-matrymonialnych, świadomie i celowo nastawiają się na nieograniczoną grupę odbiorców.

Autorzy wirtualnych ogłoszeń umieszczają w sieci często kilka ofert, w każdej prezentując swój wizerunek w nieco innym świetle. Po otrzymaniu dziesiątków odpowiedzi od kandydatów spełniających ich oczekiwania, zanim dokonają ostatecznego wyboru, kontaktują się jednocześnie z wieloma osobami. W ten sposób nawiązują bardzo rozbudowane i wszechstronne kontakty z różnymi użytkownikami randkowych serwisów (Ben-Ze'ev 2005: 215-216). Pojedynczy ogłoszeniodawca odnajduje się zatem w roli aktywnego członka szerszej zbiorowości; rodzi się tutaj szczególnie rodzaj wspólnoty, daleko wykraczającej poza ramy określonego środowiska czy grupy towarzyskiej.

Internetowe serwisy randkowe, poza dostępem do ofert o charakterze towarzysko-matrymonialnym, oferują swoim użytkownikom także różnorodne atrakcje, umożliwiając im w ten sposób wspólne spędzanie czasu. Jedną z rozrywek jest na przykład możliwość skorzystania z kącika wróżbiarskiego, gdzie na podstawie daty urodzenia określić można swój typ charakterologiczny i sprawdzić swój horoskop partnerski

z potencjalnym kandydatem. Można również wziąć udział w dyskusjach i rozmowach prowadzonych wśród użytkowników randkowego forum czy czatu, które dotyczą tematyki kojarzenia par oraz różnego rodzaju codziennych problemów. Skorzystać można również z porad eksperta w „sprawach sercowych” oraz poczytać o perypetiach miłosnych innych ludzi. Organizowane są również różnego rodzaju konkursy, na przykład konkurs samodzielnie wykonanych zdjęć lub konkurs autorskiej poezji (Łamek 2002: 41, 93). Do uczestnictwa we wspólnym wirtualnym świecie zachęcają także teksty serwowane już na powitanie na głównych stronach serwisów. Udział w randkowym serwisie internetowym oznacza więc włączenie się do swoistej wirtualnej wspólnoty. Dla zrozumienia charakteru tej wirtualnej społeczności odwołajmy się do pojęcia **wspólnoty wyobrażonej** zaproponowanego przez Benedicta Andersona (por. Anderson 1997).

Przypomnijmy zatem, iż Anderson odnosi termin wspólnoty wyobrażonej do charakterystyki współczesnych wspólnot narodowych. W jego ujęciu naród jest „wspólnotą wyobrażoną”, ponieważ jednoczą się w nim ludzie, z których większość się wzajemnie nie poznała i pewnie nigdy nie spotka się twarzą w twarz, a mimo to myślą o sobie nawzajem jak o członkach jednej i tej samej rodziny. Wyobrażenie duchowej wspólnoty żyje w przekonaniach i myślach każdego z nich (Anderson 1997: 19-21).

Spółeczność użytkowników internetowych serwisów randkowych potraktować można także jako przykład wspólnoty wyobrażonej, funkcjonującej dzięki nowoczesnym formom międzyludzkiej komunikacji. Ludzie odwiedzający randkowy serwis zupełnie się nie znają, co więcej mogą do końca pozostać dla siebie anonimowi, a mimo to czują się członkami tej samej zbiorowości. Jednoczy ich podobna sytuacja życiowa oraz dążenie do przełamania swej samotności. W tej spontanicznej „wspólnocie” ludzie intymnie, jednostkowe potrzeby spotykają się w sposób podświadomy ze wspólnotową normą, stając się jednocześnie projekcją większej kulturowej całości. Internetowa wspólnota, pomimo braku bezpośrednich kontaktów, stwarza swym członkom także możliwość wspólnego mówienia o podobnej sytuacji egzystencjalnej.

Szczególnym potwierdzeniem wspólnotowego charakteru internetowych serwisów randkowych są zamieszczane tam opowieści o jednostkowym szczęściu, które tworzone są na potrzeby internetowej społeczności. Osoby, którym za pośrednictwem serwisu udało się znaleźć swoją „drugą połowę” przedstawiają na omawianych stronach historię swego związku z ukochanym człowiekiem. Tego typu opowieści – nazwijmy je **relacje o szczęśliwym zakończeniu** – przyjmują dość uporządkowaną i powtarzalną formę (por. Krawczyk-Wasilewska 2006). Od początku, w chronologicznej kolejności, prezentują bowiem zdarzenia rozwijającej się typowej historii o romantycznej miłości, w której finałem staje się właśnie „szczęśliwe zakończenie”, czyli zawarty lub planowany w najbliższej przyszłości ślub dwojga zakochanych w sobie ludzi. Omawiane relacje prezentowane są na stronach serwisu wraz z licznymi, również ślubnymi, fotografiami szczęśliwej pary. Autorzy owych relacji na końcu opowieści dołączają również podziękowania dla twórców serwisu, którzy umożliwili im nawiązanie znajomości oraz uspokajają innych użytkowników, wyrażając nadzieję, że im również na pewno uda się odnaleźć swoje szczęście za pośrednictwem Internetu. Cechuje je zatem schematyczna i powtarzalna forma, wypełniana przez konwencjonalne treści, nieznacznie modyfikowane w zależności od jednostkowych realizacji ogólnego wzorca opowieści. Sposób tworzenia „relacji o szczęśliwym zakończeniu”, ich treść oraz sposób funkcjonowania pozwala mówić o folklorystycznym charakterze tego typu przekazów. Przytoczę choć jeden wybrany przykład:

### Inwestycja w miłość na całe życie

Dokładnie pamiętam, z jaką rezerwą podchodziłam do znajomości zawieranych przez portale randkowe. Wydawało mi się to aktem desperacji. Zawsze poznawałam kogoś w tym „realnym” świecie i pewnie stąd wynikał mój sceptycyzm. W pewnym momencie coś się jednak zmieniło w moim myśleniu.

Bo tak naprawdę, czym różni się facet poznany przykładowo na imprezie od tego, którego mogłabym poznać w sieci? Przecież na początku każdy z nich jest tak samo nieznamy. Bez zbędnego zastanawiania się zarejestrowałam się na Sympatii, powstawiłam swoje zdjęcia, opisałam swoją osobę. I tak się zaczęła moja przygoda z internetowymi randkami.

Nie od razu trafiłam na tego Jedyne. Zawarłam kilka znajomości, jednak do wielkiego uczucia było daleko. Pamiętam, że któregoś sierpniowego dnia zalogowałam się i tradycyjnie zaczęłam przeglądać profile. W opcji wyszukiwanie wpisałam odpowiadające mi dane i wyświetliło mi się kilkanaście profili. Przeglądając je, zauważyłam opis: „może to właśnie Ty?” i palec sam nacisnął przycisk myszy.

Znalazłam się na profilu Michała. Zrobił na mnie bardzo dobre wrażenie, jednak nie wykonałam pierwsza żadnego ruchu. Wieczorem tenże Michał puścił mi oczko. Odpuściłam. W przeciągu kilku sekund otrzymałam od niego wiadomość.

Nie miałam wtedy aktywnego konta, tak więc miałam dosyć utrudnioną możliwość komunikacji. Czułam jednak, że nie mogę przejść obojętnie obok tej wiadomości, że nie mogę tak po prostu jej zlekceważyć. Nie tym razem. Niewiele się zastanawiając, sięgnęłam po komórkę i wysłałam smsa aktywującego abonament. Tak się zaczęła najpiękniejsza historia w moim życiu.

Zaczęliśmy ze sobą rozmawiać i z każdym słowem, z każdym dniem stawaliśmy się sobie bliżsi. Czułam, że właśnie spotkałam mężczyznę moich marzeń. Odpowiedzialnego, ciepłego, ambitnego. Spotkaliśmy się pięć dni po pierwszym „zakliknięciu”.

Dzień wcześniej Michał zadzwonił do mnie i jak usłyszałam jego głos, to wiedziałam, że chcę go słuchać już zawsze. Marzenia się spełniają. Właśnie mija pół roku odkąd jesteśmy razem. Chyba jeszcze nigdy nie dostałam od mężczyzny tyle miłości, troski i poczucia stabilności, ile daje mi mój Misiak. Sama też nie wiedziałam, że będę w stanie kiedykolwiek kogoś tak bardzo pokochać. Najwyraźniej musieliśmy trafić na siebie, żeby poznać smak prawdziwej miłości.

Wszystko dzięki temu, że w pewnym momencie trafiliśmy na tą samą stronę i z poczucia samotności postanowiliśmy poszukać szczęścia w sieci. Teraz już żadne z nas nigdy nie będzie samotne, bo mamy siebie na dobre i na złe. Michał w opisie „wymarzonego partnera” (a raczej partnerki) miał m.in. takie słowa: „Chcę być mężczyzną, o którym co rano mówisz jesteś mój tylko mój”. I tak właśnie jest. Każdego ranka, kiedy otwieram oczy, to jestem szczęśliwa i wdzięczna, że mam tak wspaniałego mężczyznę u swego boku i wiem, że to właśnie z nim chcę podążać przez życie.

Pozdrawiam serdecznie zespół Sympatii :)

EWA  
(www.sympatia.onet.pl)

Dzielenie się z innymi użytkownikami serwisu randkowego dość szczegółową i osobistą opowieścią o własnym szczęściu, a także prowadzenie rozmaitych rozmów towarzyskich oznacza po prostu „bycie z innymi”, zbliża do grupy i wyraża potrzebę przełamania własnej samotności. Społeczność internetowego serwisu randkowego postrzegać można zatem jako swoistą wspólnotę mówienia i wzajemnego zaufania. Samotni ludzie poszukujący kogoś bliskiego poprzez mówienie odkrywają siebie i swoje potrzeby, a jednocześnie uobecniają także swych rozmówców, gdyż mówienie zawsze nastawione jest na odpowiedź. W cyberkulturze zatem **rozmowa** wyniesiona została do rangi wartości podstawowej. W przestrzeni wirtualnych serwisów randkowych to właśnie konwersacja dominuje nad kontaktem fizycznym i przekazem wizualnym (Sulima 2005: 20). W treści internetowych ogłoszeń zaś umiejętność władania słowem

liczy się znacznie bardziej niż atrakcyjny wygląd, posiadane dobra materialne czy też zdobyte wykształcenie. Nawet dołączane do anonsów zdjęcia nie ograniczają znaczenia prowadzonych w sieci rozmów. To słowa odgrywają decydującą rolę w nawiązywaniu matrymonialnych i towarzyskich kontaktów międzyludzkich. Jeśli zaś przyjmiemy, iż komunikacja internetowa posiada cechy „wtórnej oralności”, to należy podkreślić, iż mamy tutaj do czynienia z odrodzeniem się fenomenu słowa mówionego (Sulima 2005: 15).

Jednakże warstwa wizualna omawianych serwisów nie pozostaje zupełnie bez znaczenia. Szata graficzna, „wygląd” stron serwisów randkowych kreuje przestrzeń sprzyjającą nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich. Już na początku witają nas teksty zapraszające do udziału w spotkaniach z nowymi ludźmi, pośród których znajdziemy być może kogoś wyjątkowego, na przykład: „Jesteś singlem, ale chcesz to zmienić i na portalu dla singli poznać nowe osoby, a może nawet partnera na dobre i na złe?” ([www.mydwoje.pl](http://www.mydwoje.pl)) lub „Poznaj nowych przyjaciół, przeżyj miłość swego życia!” ([www.randki24.pl](http://www.randki24.pl)). Strony serwisów nasycone są fotografiami ogłoszeniodawców, jak i zdjęciami par, którym udało się już nawiązać znajomość za pośrednictwem Internetu. Przebywając na stronie serwisu mamy zatem wrażenie, że otoczeni jesteśmy ludźmi i rozmową. Odwiedzenie randkowej strony polega więc na wkroczeniu w inny wymiar przestrzenny. Jeśli cyberprzestrzeń dość metaforycznie potraktowalibyśmy jako miasto, w którym robimy zakupy, uzyskujemy poradę lekarską, przeglądamy gazetę, pracujemy, to serwisy randkowe byłyby czymś w rodzaju osobliwej **kawiarni**, gdzie można nawiązać nowe znajomości, spotkać się na randce, porozmawiać, czy też po prostu pobyć wśród innych ludzi (por. Podgórski 2006: 93-94). Zdecydowanemu ograniczeniu ulegają jednak, jakże istotne, kawiarniane doznania smakowo-zapachowe.

Ponadto, można dostrzec, że wirtualne anonse towarzysko-matrymonialne wpisują się w kulturowo utrwalony scenariusz, związany z sytuacją kojarzenia par. Za ich pośrednictwem ludzie poszukują szans na znalezienie bliskiego partnera i podejmują próby przełamania własnej samotności. Dodatkowo w analizowanych przeze mnie polskojęzycznych wersjach serwisów wciąż niezmiennie cenione jest znane od dawna w kulturze europejskiej uczucie romantycznej miłości, ale także zajmujące ważną pozycję w polskiej tradycji kulturowej udane małżeństwo. Nowością jest tu zapewne sam środek komunikacji i jego możliwości technologiczne oraz wirtualne środowisko, w jakim te przekazy funkcjonują. Wszystko to sprawia, że czynności tradycyjnie rozpisane na cykl zdarzeń i rozłożone w czasie i przestrzeni, tu skupiają się niemalże w jednej chwili i w jednym miejscu. Mamy do czynienia z niezwykle kumulacją zdarzeń i sensów, ale, co istotne, te najważniejsze znaczenia wynikające z potrzeby bliskiego kontaktu z drugim człowiekiem wciąż zachowują swą niepodważalną wartość.

## Literatura:

- Anderson B., Wspólnoty wyobrażone: Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu, Znak, Warszawa 1997.
- Bartmiński J., Folklorystyka, etnonauka, etnolingwistyka – sytuacja w Polsce, *Literatura Ludowa*, z. 6, 2005, s.5-13
- Ben-Ze'ev A., Miłość w sieci. Internet i emocje, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.
- Burszta W. J., Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004.

- Folklor w dobie Internetu, red. Garczarczyk G., Grochowski P., Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009.
- Gut D., Piśzę, więc jestem. O języku Internetu, *Polska Sztuka Ludowa. Konteksty*, z. 1-2, 1999, s.165-167.
- Krawczyk-Wasilewska V., E – folklore in the Age of Globalization, *Fabula*, nr 47, 2006, s. 2-7.
- Krawczyk-Wasilewska V., Orszulak-Dudkowska K., Samotność w wielkim mieście, czyli współczesne sposoby poszukiwania partnera, [w:] Miasto – przestrzeń kontaktu kulturowego i społecznego, red. Bukowska-Floreńska I., „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t.8, 2004, s.247-249.
- Krzysztofek K., Okno na e-świat, [w:] Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu, Trio, red. Krzysztofek K., Warszawa 2006, s.23-73.
- Łamek A., Serwisy randkowe, *Internet*, t. 12, 2002, s.41, 93.
- Ong W. J., Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1992.
- Orszulak-Dudkowska K., Ogłoszenie matrymonialne. Studium z pogranicza folklorystyki i antropologii kultury, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 47, 2008.
- Podgórski M., Wirtualne społeczności i ich mieszkańcy. Próba e-tnografii, [w:] Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu, red. Krzysztofek K., Trio, Warszawa 2006, s.75-209.
- Sulima R., Słowo mówione w audiowizualnym świecie, *Literatura Ludowa*, z. 6, 2005, s.15-25.

### **Źródła internetowe:**

- [http://en.wikipedia.org/wiki/Dating\\_system](http://en.wikipedia.org/wiki/Dating_system) (11.10.2009).
- <http://www.sympatia.onet.pl> (11.10.2009).
- <http://www.randki.interia.pl> (11.10.2009).
- <http://www.randki.wp.pl> (11.10.2009).